Nr 80. Kraków, Czwartek 7 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„**Czas**" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Świdowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Po ankiecie walutowej.

VI.

Kraków 6 kwietnia.

Logiczny proceder, znany pod nazwą „metody wykluczania," oddaje wielkie i cenne usługi rozumowaniu, ale pod jednym warunkiem: nie należy wykluczać lekkomyślnie. Ten właśnie błąd popełnia się często w sprawie, która nas w tej chwili obchodzi, ten błąd wytknął słusznie prof. Suess w znakomitej zeszłorocznej swej mowie parlamentarnej o walucie. „Waluta srebrna jest niemożliwą, niemożliwym jest bimetalizm — rozumuje się zwykle — ergo pozostaje waluta złota." Zdaniem Suessa, możnaby ten łańcuch premis i wniosków odwrócić i rozumowanie zacząć od słów: złota waluta jest niemożliwą, srebrna również — pozostaje podwójna!

Ale mniejsza o abstrakcyjne zestawianie wniosków logicznych, zwłaszcza, że trzy pojęcia, któremi posługuje się prof. Suess, nie wyczerpują bynajmniej szeregu możliwości i niemożliwości w tej sprawie. Gdyby bowiem chodziło o uzupełnienie tego rozumowania, to wniosek mógłby wypaść jeszcze inaczej, jak zobaczymy niżej.

Rzecz jasna, że do przeprowadzenia systemu bimetalicznego potrzeba ustawowego unormowania stosunku wartości złota do srebra. Że to jest możliwe, świadczy historya monety w wieku bieżącym do roku 1873. W tym roku — t. j. w chwili, kiedy Francya zmuszona była wskutek następstw smutnej pamięci niemieckiej reformy monetarnej zamknąć swe mennice dla srebra — okazało się tylko jedno, a mianowicie, że jedno państwo, choćby było taką ekonomiczną potęgą jak Francya, nie jest w stanie samo, własnemi siłami utrzymać stałego stosunku złota do srebra, nie jest w stanie obronić srebra przed zamachami reszty świata cywilizowanego. Błędny byłby nietylko wysnuty stąd wniosek o „niemożliwości" bimetalizmu, ale nawet wniosek słabszy, jakoby do utrzymania [illegible] złota i srebra, potrzebną była zgoda wszystkich państw cywilizowanych. Kto wie, czy nawet przeciw Anglii, nie zdołałaby liga bimetaliczna zwyciężyć w tej kwestyi. Ale liga w każdym razie, to kwestya porozumienia się międzynarodowego, a to zawsze rzecz przyszłości bardzo niepewnej, jakkolwiek bimetalizm jest z pewnością systemem monetarnym przyszłości. Chodzi o chwilę obecną.

Zwolennicy przyjęcia w Austryi waluty srebrnej (należy do nich autor zresztą cennej rozprawy w tej kwestyi p. Paygert) zapominają o tem, że Austrya przechodząc do wypłat kruszcem, ma do spełnienia niezwykłe zadanie w interesie dobra reszty świata, t. j. zadanie przygotowania gruntu, ułatwienia warunków dla przyszłego bimetalizmu — ale przedewszystkiem mieć ona musi na celu dobro własne. Mając walutę papierową, a więc walutę chwiejną, pozbawioną pari wekslowego z zagranicą, bez wolności bicia kruszcu na rachunek prywatny, Austrya ma przejść do waluty srebrnej! Na co? Na to, aby nadal pozostać przy walucie chwiejnej — bo zniżka srebra postępuje w tej chwili, a tendencya do rozm'a[illegible] — na to, aby być pozbawioną dalej pari wekslowego z temi państwami, z któremi jest w najżywszej styczności handlowej — bo pari z Indyami jest nam mniej więcej obojętne, nam potrzeba pari z Niemcami, a więc z walutą złotą — na to, aby mieć mennice nadal zamknięte przed przypływem srebra — bo wolność bicia srebra bez bimetalizmu jest niemożliwą! Waluta srebrna nie wyzwoli w niczem Austryi z jej anormalnej sytuacyi monetarnej.

Więc czysta waluta złota? Nigdy. Byłoby to zrobić wyjście z deszczu pod rynnę, byłoby przejściem do waluty drożejącej. Wiemy już, jakie to przejście ma skutki dla gospodarstwa narodowego. Idzie tylko o to, czy złoto będzie walutą drożejącą. To jest *le point saillant* kwestyi, to pozycya, około której toczy się walka gorąca.

Kiedy w ostatnim dniu obrad ankiety wiedeńskiej prof. Milewski zwrócił się do p. Taussiga z zapytaniem: „Czy pan sądzisz, że popyt Austryi za złotem może pozostać bez wpływu na cenę złota?" — wówczas p. Taussig, uważany za najzdolniejszą głowę z finansistów wiedeńskich, odpowiedział: „Jeśli Pan pytanie to stawiasz w tej jego zasadniczej bezwzględności *(in dieser principiellen Schärfe)* to muszę przyznać, że żadnego wpływu być nie może." Dlaczego? Oto dlatego, że wzrostowi popytu za złotem — przez austryacką reformę monetarną — nie będzie odpowiadać zwiększenie się podaży. Przy fabrykatach i wyrobach przemysłu czy rzemiosła [illegible] chwilowy [illegible] i popytu [illegible]. Ale złoto nie jest wyrobem [illegible], który się da dowolnie pomnożyć czy zmniejszyć. [illegible] jedyny skutek: [illegible] prawidłowo [illegible] wniosku [illegible] złota nie będą, [illegible] rozstrzygnąć [illegible] jednego [illegible] Suessa. Horoskopy nie wesołe stawia on dla produkcyi złota, [illegible] w jakiej [illegible] ry.

[illegible] dzącym [illegible] widzieliśmy [illegible] wołaniem geologi[illegible] du wy[illegible] ny, po[illegible] gólności [illegible] owicie, [illegible] w górę [illegible].

Nie trzeba tu zapominać o kilku rozstrzygających punktach. Przedewszystkiem o tem, że w kwestyi nabycia złota pierwszy głos ma Londyn. Pomimo zapału, jaki autor najnowszej pracy w kwestyi waluty, p. Ottomar Haupt okazuje dla potęgi kruszcowej Paryża, a dla firmy Lazard w szczególności, stwierdzić trzeba, że dziś stanowczo Londyn jest targiem kruszców monetarnych *par excellence* i nadaje ton w handlu kruszcowym. Tem się też tłumaczy, że pierwszym, widocznym objawem praktycznego działania Austryi w kwestyi waluty była podróż dyrektora Bluma do Londynu. Ciekawa to była podróż, ciekawe relacye, jakie o niej codziennie podawały dzienniki wiedeńskie, a zwłaszcza *N. fr. Presse*. Przyznawała i ona, że z początku między p. Blumem z jednej, a angielskim ministrem skarbu Goschenem i gubernatorem Banku angielskiego Lidderdale z drugiej strony były pewne „nieporozumienia", ale wygładziły się one wkrótce. W rzeczywistości „nieporozumienie" jest tylko jedno, ale za to kapitalne: oto Austrya chce złota, a Anglia go dać nie chce. Nie w *N. fr. Presse*, ale w *Timesie* szukajmy, a znajdziemy, jak się na tę sprawę zapatruje targ angielski.

W Nrze 33556 *Timesa* (29 lutego b. r.) spotykamy artykuł, napisany z wielkiem uznaniem dla polityki skarbowej austryackiej z ostatniego dziesięciolecia; radujący się, że zaprzyjaźnione z Anglią państwo stanęło już finansowo tak silnie, iż może myśleć o usunięciu kursu przymusowego guldena; życzący Austryi wszelkiej pomyślności na tej drodze. Ale to wszystko pod jednym, skromnym warunkiem. „Oczywistem jednak jest — czytamy tam — że jeśli reforma ta (waluty) ma wogóle być doprowadzoną do skutku, musi ona być przeprowadzona w ten sposób, aby w niczem nie zakłóciła targu londyńskiego przez niewczesne *(inopportune)* wyciąganie zeń złota. Mamy wszelkie powody do przypuszczania, że rząd austryacki zwróci należytą uwagę na to nasze żądanie." — Dosadniej określił to p. Goschen, zapowiadając, że każe podziurawić i zatopić statek, któryby jakąkolwiek przesyłkę złota wiózł z Anglii dla Austryi. To chyba jasne.

Kilka słów jeszcze dla wyłuszczenia powodów tego — jak mówi *N. fr. Presse* — „nieporozumienia".

Przegląd polityczny.

Rusini, przy wyborach do sejmu bukowińskiego z kuryi gmin wiejskich, przeprowadzili czterech kandydatów: Dra Bazylego Wolana, Eroteusza Piegulaka, Jana Tymińskiego i Dra Stefana Smala-Stockiego, profesora uniwersytetu czerniowieckiego. W porównaniu z ubiegłą kadencyą sejmową, Rusini bukowińscy zdobyli jeden mandat, bo poprzednio zasiadało trzech posłów ruskich w sejmie bukowińskim. Wszyscy, obecnie wybrani posłowie ruscy, należą do stronnictwa narodowego, które w życiu i rozwoju tamecznych Rusinów wzięło stanowczo górę nad moskalofilami. Czerniowiecka „Ruska Rada" stawiała swych kandydatów w sześciu okręgach wiejskich, ale w okręgu stanowieckim upadł kandydat ruski, Al. Monastyrski, wobec barona Kapri, kandydata bukowińskiego Koła polskiego, a w okręgu wyżnickim radca Jasienicki wobec Rumuna, barona Wasylko. Stronnictwo narodowe ruskie uważa wynik wyborów, jako nader pomyślny dla siebie, albowiem jeszcze przed laty kilku ani jeden Rusin nie zasiadał w sejmie bukowińskim.

Wiadomość o możliwem zbliżeniu się Niemiec do Rosyi przedarła się do dzienników rosyjskich i wywołała tam dość sympatyczne echo. Wprawdzie niektóre pisma podnoszą niepewność i chwiejność „nowego kursu," ale pocieszają się za to możliwem niezadowoleniem, a w przyszłości odosobnieniem Austryi, a *Nowosti* donoszą nawet, że Niemcy uznały już niestosowność postępowania Austryi w sprawach bułgarskich, że zatem w ten sposób odpadła główna przyczyna nieporozumień pomiędzy rosyjską a niemiecką polityką. *Petersb. Wiedomosti* znów twierdzą, że cała Europa powita z radością pojednanie Rosyi i Niemiec, jako silną podstawę pokoju powszechnego. Jak mało jednak dzienniki rosyjskie mają wiadomości z sfer dyplomatycznych, dowodzi fakt, że doniesienia, na których oparły one swoje uwagi, okazały się nieprawdziwemi; żadna bowiem komisya nie obradowała w Petersburgu nad traktatami handlowemi, minister Giers wcale nie dawał wyjaśnień o ruchach wojsk jenerałowi Schweinitzowi, a wreszcie portret cesarza Wilhelma, który hr. Szuwałow znalazł w swem berlińskiem pomieszkaniu, był mu już dawno ofiarowany, a tylko autor portretu opóźnił nadspodziewanie wykończenie swego dzieła. Komentarze jednak prasy rosyjskiej są pod tym względem ciekawe, że zdradzają poniekąd usposobienie opinii publicznej w Rosyi i że mogłyby otworzyć oczy nawet bardzo zaślepionym Francuzom, gdyby to zaślepienie nie było u Fracuzów rozmyślnem i świadomem łudzeniem się.

Oświadczenia Rudiniego o polityce kolonialnej włoskiej odznaczały się niezwykłą trzeźwością, a nawet pesymizmem. Dłuższe jego przemówienie da się streścić tym frazesem: „Włochy źleby zrobiły, gdyby obecnie chciały się wycofać z Afryki, ale nie jestem przekonany, czy zrobiły dobrze, idąc do Afryki". Słowem prezes włoskiego gabinetu przyjmuje posiadłości afrykańskie, nieco pompatycznie obdarzone nazwą „erytrejskiej kolonii", jako złe konieczne, odziedziczone po Crispim; nie może jednak doradzać zupełnego opuszczenia niegościnnych brzegów czerwonego morza, gdyż byłoby to kompromitującym objawem słabości. Rzeczywiście zdaje się, że Włochy spóźniły się cokolwiek z kolonialnemi aspiracyami, a ta cząstka Afryki, jaka im w udziale przypadła, ma najmniej danych do stworzenia kolonii, którąby macierzystemu krajowi jakąkolwiek korzyść przynieść mogła. Polityka kolonialna Francyi i Niemiec była i jest wynikiem ogólnej europejskiej polityki celnej. Oba te mocarstwa, mające nadmiar przemysłu i kapitałów, są zmuszone do wyszukiwania rynków zbytu dla swej produkcyi i dla swego handlu. Gdy państwa europejskie zamykają się dziś w obrębie swych rogatek, trzeba było znaleść konsumentów w krajach na pół cywilizowanych, jak Tonkin, Kochinchina, Tunis, lub w krajach niemających zupełnie własnego przemysłu, jak prawie cała Afryka. Włochy nie mają przemysłu i nie mają kapitałów; u nich polityka kolonialna jest ściśle połączona z nadmiernym wzrostem militaryzmu i z chęcią postawienia się na równi z wielkiemi mocarstwami Europy. Ale rozpalone skały Massawy zawiodły całkowicie nadzieje, pokładane zrazu w ich położeniu geograficznem, a król Menelik okazał się sprzymierzeńcem bardzo wątpliwym i zupełnie nieuchwytnym. Ani koszta wyłożone na erytrejską kolonię, ani ludzie, którzy tam poginęli od pocisków koczowników arabskich, lub również zabójczych promieni zwrotnikowego słońca, nie wrócą się nigdy, a z pewnością nietylko margr. Rudini, ale większość Włochów zadaje sobie smutne pytanie, „czy dobrze się stało, żeśmy szli do Afryki!"

SEJM.

Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia sejmowe, jedno poranne, które trwało prawie do godziny 3 po południu, a drugie wieczorne, z którego otrzymamy telegraficzne sprawozdanie. Wyczerpujące sprawozdanie z porannego posiedzenia podaliśmy już wczoraj w depeszy lwowskiej. W telegraficznem sprawozdaniu pominięto tylko jeden szczegół, a mianowicie zapadłą wczoraj uchwałę w sprawie funduszu koszarowego.

O zarządzie funduszu jednomilionowego pożyczkowego na budowę koszar dla wojska przedłożył imieniem komisyi administracyjnej referent Popowski następujące wnioski: 1) Sprawozdanie Wydziału kraj. o administracyi jednomilionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar przyjmuje się do wiadomości. 2) Ustanowiony uchwałą Sejmu z 11 stycznia 1888 r. jednomilionowy fundusz pożyczkowy podnosi się do wysokości 1,200,000 złr. i wstawia się na ten cel do preliminarza funduszu krajowego na r. 1892 jako kredyt dodatkowy kwotę 200,000 złr. 3) Upoważnia się Wydział krajowy, aby w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, zezwalał pojedynczym gminom na spłatę w przeciągu 20 lat pożyczek, udzielonych im z funduszu na budowę koszar wojskowych, a to za odpowiedniem zabezpieczeniem podobnej spłaty. 4) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby przeprowadził z rządem rokowania w celu uzyskania zasiłku ze skarbu państwa dla gmin, a względnie dla kraju na budowę koszar. 5) Petycye miast Lwowa i Przemyśla odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Wnioski te przyjęto bez rozpraw.

W sprawie objęcia **sprzedaży soli warzonki przez kraj**, przedłoży komisya gospodarstwa krajowego Sejmowi, w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu Koła sejmowego, następujące wnioski:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z ministerstwem skarbu rokowania co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie pomyślnego wyniku tych rokowań, przystąpił bezzwłocznie do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju — przyczem przestrzegać winien następujących postanowień: 1) Wydział krajowy przeprowadza organizacyę sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy Wydziałów powiatowych, nie ma jednak prawa odstąpienia komukolwiek w przedsiębiorstwo ogólnego interesu sprzedaży soli. 2) Administracya sprzedaży soli ma być tak zarządzoną, aby o ile możności w każdej gminie istniały miejsca sprzedaży soli. 3) Cena jednego kilogr. czyli topki soli, ma być w każdej miejscowości stała i nie może przewyższać 11 cent. 4) W miejscowościach tych, w których według przeprowadzonych dochodzeń jest obecnie praktykowaną cena niższa od 11 centów, cena ta podwyższoną nie będzie. 5) Zarząd sprzedaży soli ma być administrowany oddzielnie od funduszu krajowego tak, aby ani funduszu tego na straty nie narażał, ani też do przysporzenia zysków funduszowi krajowemu nie zmierzał. 6) Możliwe zyski zarządu sprzedaży soli będą użyte wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.

Jak donosi *Gazeta Narodowa*, krąży w kołach poselskich wieść, że **w sobotę sesya sejmowa nie zostanie zamkniętą, ale do jesieni odroczoną**. Postanowienie to byłoby ważnem ze względu na ciągłość prac komisyjnych.

Budżet krajowy na rok 1892.

(Sprawozdanie komisyi budżetowej).

Preliminarz Wydziału krajowego na rok 1892 według sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym i według dodatkowych sprawozdań wynosi w wydatkach 7,049.347 złr., w dochodach 914.529 złr., wydatki *netto* według preliminarza Wydziału kraj. wynosiły 6,134.818 złr.

Według wniosków komisyi budżetowej, a względnie powziętych już uchwał wys. Sejmu, wynoszą wydatki: 6,393.259 złr., a dochody 897.804 złr., wydatki *netto* wynoszą przeto według preliminarza komisyi 5,495.455 złr.

Preliminarz komisyi jest przeto w dochodach niższy od preliminarza Wydziału krajowego o złr. 16.725, a w wydatkach niższy o 656.088 złr., wydatki *netto* są według preliminarza komisyi o 639.363 złr. niższe od preliminarza Wydziału krajowego.

Według preliminarza, przez wys. Sejm na rok 1891 uchwalonego, wynosiły: dochody 576.404 złr., wydatki 5,074.103 złr., a wydatki *netto* wynosiły w preliminarzu na r. 1891 4,497.699 złr., czyli o 997.756 złr. mniej, niż w projekcie preliminarza komisyi r. 1892.

Gdy w preliminarzu, przez komisyę wys. Sejmowi przedłożonym, nie jest zawarty wydatek w kwocie 200.000 złr., proponowany przez komisyę administracyjną na powiększenie funduszu koszarowego, przeto w razie uchwalenia przez wys. Sejm tegoż wniosku, byłyby wydatki *netto* w preliminarzu na r. 1892 wyższe od takichże wydatków w preliminarzu na r. 1891 o 1,197.756 złr.

Chcąc jednak przedstawić wys. Sejmowi porównanie tych dwóch preliminarzy z możliwą ścisłością, należy z jednej strony uwzględnić, iż w dochodach na r. 1892 mieści się nowy dochód z krajowych opłat konsumcyjnych w kwocie złr. 325.000 złr., którego w preliminarzu na r. 1891 wcale nie było, z drugiej zaś strony w rozchodach znajduje się pokrycie niedoboru z lat 1889 i 1890, tudzież spłata pożyczki do Banku dla krajów koronnych w ogólnej kwocie 723.000 złr.

Po uwzględnieniu tych dwóch kwot, okazuje się, iż wydatki *netto*, nie wliczając już pokrycia niedoborów z lat poprzednich, są w przedłożonym wys. Sejmowi preliminarzu na r. 1892 wyższe o 799.756 złr. od wydatków *netto* w uchwalonym na r. 1891 budżecie.

Porównując poszczególne pozycye budżetu z pozycyami w zamknięciu rachunkowem za rok 1890, przekonamy się, że w dziale I szym (na reprezentacyę i zarząd) jest preliminarz na r. 1892 wyższy od wynikłości z r. 1890 o 37.175 złr.; w dziale II gim (na cele zdrowotne) wyższym o 234.552 złr.; w dziale III cim (na koszta oświaty) wyższym o 522.837 złr.; w dziale IV tym (na drogi i komunikacye) wyższym o 83.707 złr.; w dziale V-tym (budowy wodne i melioracye) wyższym o 24.256 złr.; w dziale VI-tym (rolnictwo, górnictwo, przemysł) wyższym o 86.064 złr.; w dziale VII (na bezpieczeństwo publiczne) wyższym o 9.894 złr.; w dziale VIII mym (na odsetki i umarzania pożyczek) wyższym o 708.532 złr. z powodu, iż w preliminarzu na rok 1892 znajduje się w tym dziale pokrycie niedoboru z roku 1888 i 1889 i spłata reszty długu do Banku dla krajów koronnych, natomiast zaś w dziale IX-tym (na cele dobroczynne i rozmaite) jest preliminarz na r. 1892 niższym od zamknięcia z roku 1890 o 244.419 złr. przeważnie wskutek tego, iż w roku 1890 wydano na zasiłki z powodu nieurodzaju i głodu 300.000 złr., w preliminarzu zaś na r. 1892 uchwaloną została na ten sam cel tylko kwota 100.000 złr.

Wzrost wydatków na cele wykształcenia i oświaty jest nietylko absolutnie wyższym o złr. 522.837, lecz i procentowo w stosunku do innych wydatków, albowiem gdy w r. 1890 dział ten wynosił w stosunku do całości 22.63%, to w preliminarzu na rok 1892 dział ten stanowi 25.93% ogólnej sumy wydatków.

Bardziej jeszcze od powyższego zestawienia wymownym dowodem wzrostu wydatków we wszystkich działach gospodarstwa krajowego jest porównanie między zamknięciem rachunkowem za rok 1886 a preliminarzem na rok 1892:

Wydatki *brutto* wynosiły w 1886 r. 3,631.647 złr., wydatki zaś *brutto* w preliminarzu na rok 1892 wraz z powiększeniem funduszu koszarowego wynosić będą 6,593.259 złr., gdy jednak sobie uprzytomnimy, że wzrost wydatków na rok 1892 w jednej tylko rubryce VII (na cele wykształcenia i oświaty) w porównaniu z r. 1886 wynosi okrągło 1,000.000 złr., to będzie to zarazem najlepszą wskazówką, w jakim kierunku rozwijała się przedewszystkiem działalność Wys. Sejmu w ostatnich kilku latach, gdzie szukać należy głównego powodu tak znacznego wzrostu wydatków, ale w tym fakcie znajdzie zarazem Wys. Sejm zaspokojenie, iż wysokie ofiary, jakie kraj dobrowolnie na siebie przyjmuje, znajdą i znaleźć muszą w przyszłości nagrodę w jego cywilizacyjnym rozwoju i ekonomicznem podniesieniu.

Przechodząc do wniosków w sprawie pokrycia niedoboru na rok 1892, sądzi komisya budżetowa, iż w wydatkach, na rok 1892 preliminowanych, należy odróżnić wydatki zwyczajne od wydatków nadzwyczajnych, jednorazowych lub mających charakter inwestycyj.

Pierwsze winny, zdaniem komisyi, znaleźć pokrycie w dochodach funduszu krajowego i w dodatkach do podatków, drugie pokryte być mogą pożyczką.

A choć idąc za tą myślą, nie można poprzestać na dodatkach w tej wysokości, w jakiej one dotąd pobierane były, to jednak wobec objawionej już uchwałami wysokiego Sejmu intencyi, znacznie szerszego niż dotąd rozwoju działalności kraju dla podniesienia rolnictwa, wobec ofiarności na cele szkół ludowych, jakiej wysoki Sejm dał dowód, uchwalając zmianę ustawy o płacach nauczycielskich, nie może komisya doradzać wysokiemu Sejmowi, by jedynym wynikiem budżetowym tych intencyj i tej ofiarności wysokiego Sejmu, było podwyższenie pożyczki na pokrycie niedoboru zaciągnąć się mającej, lecz sądzi, że w uchwaleniu odnośnych ustaw mieściła się już intencya wysokiego Sejmu poniesienia w formie wyższych dodatków do podatków tych ciężarów, które uchwalone ustawy na kraj nakładają.

Komisya budżetowa świadoma jest odpowiedzialności, jaką bierze, proponując podwyższenie dodatków, któremi i tak ludność rolnicza jest znacznie obciążona — sądzi jednak, że ofiara ta jest nieodzowną dla zdrowej przyszłości skarbu krajowego, który wymagając od kraju wyższych niż dotąd ofiar, daje mu zarazem możność znalezienia oparcia i pomocy w tym funduszu we wszystkich działach i gałęziach krajowego życia ekonomicznego.

W preliminarzu wydatków na rok 1892 znajdują się następujące wydatki, które jako nadzwyczajne, a względnie inwestycyjne uważać należy:

Rubr. II	poz. 30	dodatek drożyźniany	30,320	złr.
„ IX	„ 121	dodatkowe roboty przy gmachu żandarmeryi	7,713	„
„ X	„ 128 a)	droga Przeworsk-Kańczuga	30,000	„
„ „	„ 128 b)	nadzwyczajne rekonstrukcye dróg .	20,000	„
„ „	„ 132	fundusz pożyczkowy drogowy	20,000	„
„ XI		Budowa zakładu położnic we Lwowie	70,000	„
„ „		Budowa pawilonu chirurgicznego w Krakowie . .	30,000	„
„ „		Nowe budowle w Kulparkowie	45,426	„
„ XII		Budowy wodne . . .	194,325	„
„ XIV		Spłata niedoborów z lat ubiegłych i reszty długu do Banku dla krajów koronnych	714,381	„
„ XV		Budowa internatu w Dublanach	5,000	„
„ „		Budowa kaplicy	600	„
„ „		Budowa szpichlerza . .	3,000	„
„ „		Budowa obory w Czernichowie	2,000	„
„ „		Budowa szkoły w Uhersku	5,000	„
„ „		Budowa szkoły ogrodniczej w Tarnowie	10,000	„
„ „		Fundusz hodowlany . .	15,000	„
„ „		Fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych . . .	5,000	„
„ XVI		Budowa szkoły w Kołomyi	1,000	„
„ „		Budowa szkoły tkackiej w Krośnie	1,000	„
„ „		Budowa szkoły sukienniczej w Rakszawie	11,500	„
„ „		Budowa szkoły ślusarskiej w Świątnikach	9,000	„
„ „		Warsztat kowalski w Sułkowicach	10,000	„
„ „		Dotacya funduszu przemysłowego	60,000	„
„ XVII		Kolej Pałahicze-Tłumacz	2,000	„
„ „		Dla dotkniętych nieurodzajem	100,000	„
„ VII		Zasiłki na budowę szkół (zwrotne i bezzwrotne) .	23,800	„
„ „		Zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych	20,000	„
		Razem	1,446,065	złr.

Gdy zaś do tej kwoty dodamy powiększenie funduszu koszarowego w myśl wniosku komisyi administracyjnej o 200,000 złr. z zastrzeżeniem, iż wniosek ten przez wys. Sejm uchwalony zostanie, otrzymamy sumę wydatków nadzwyczajnych na r. 1892 w okrągłej cyfrze 1,650,000 złr., którą komisya budżetowa proponuje pokryć przez pożyczkę krótkoterminową w gotówce na 4%.

Według zestawienia, na wstępie niniejszego sprawozdania umieszczonego, wynoszą wydatki ogólne wraz z powiększeniem funduszu koszarowego . . . . 6 593,259 złr.

gdy zaś dochody funduszu krajowego wynoszą	897,804 złr.
pożyczka na wydatki nadzwyczajne	1,650,000 złr.
przeto pozostaje do pokrycia dodatkami do podatków . .	4,045,455 złr.
do tej sumy dodać jeszcze należy półroczne odsetki po 4% od pożyczki 1,650,000 złr., na wydatki nadzwyczajne zaciągnąć się mającej, tj. . .	33,000 złr.
pozostaje przeto do pokrycia dodatkami do podatków w r. 1892	4,078,455 złr.

Według sprawozdania Wydziału krajowego, preliminuje Wydział krajowy wydatność jednego centa w r. 1892 na 105.000 złr.

Jeden cent dodatku krajowego przyniósł skarbowi krajowemu: w r. 1888 104.967 złr., w roku 1889 98.235 złr., w roku 1890 107.053 złr., czyli przeciętnie 103.418 złr.

Jakkolwiek wynikłość z roku 1890 pozwalałaby preliminować wydatność centa wyżej niż 105.000 złr., to jednak komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym preliminuje tylko 105.000 złr., gdyż wyższa stosunkowo wynikłość z roku 1890 pochodzi ztąd, iż w roku tym wpłynęły znaczne zaległości z r. 1889, w którym cent przyniósł funduszowi krajowemu tylko 98.235 złr.

Nadto pamiętać należy przy preliminowaniu wydatności centa na rok 1892 i o tem, iż gdy wys. Sejm domaga się słusznie od rządu, by zaniechał egzekucyjnego ściągania w bieżącym roku podatków w tych gminach, które dotknięte zostały nieurodzajem, to przypuszczać należy, iż jeżeli wezwanie wys. Sejmu odniesie pożądany skutek, to okazać się musi i pewien ubytek w dodatku krajowym.

Przyjmując przeto wydatność centa na 105.000 złr., należy nałożyć na 1892 r. 39 ct. dodatku do podatku, które dadzą 4,095.000 złr., a wobec wykazanej powyżej potrzeby 4.078.455 złr., pozostaje nadwyżka w dochodach 16.545 złr.

Komisya budżetowa, doradzając wys. Sejmowi pokrycie wydatków nadzwyczajnych w preliminarzu na r. 1892 pożyczką w gotówce krótkoterminową, zaznacza tem samem, iż uważa tak dziś, jak i w przyszłości za rzecz szkodliwą dla kredytu krajowego pokrywanie niedoborów corocznych, choćby wydatkami nadzwyczajnemi spowodowanych, pożyczkami emisyjnemi, corocznie zaciągać się mającemi.

Proponując zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej w gotówce, przypuszcza komisya tem samem, iż pożyczka ta już w najbliższej przyszłości spłaconą być musi i spłaconą będzie.

Komisya sądzi, że jest obowiązkiem wys. Sejmu już na najbliższej sesyi przystąpić do takiej operacyi finansowej, którąby umożliwiła wys. Sejmowi przez szereg lat następnych aż do zupełne-

go ukończenia obowiązków, które ciążą na kraju z tytułu ugody indemnizacyjnej, pokrywanie corocznych dochodów bez dalszego podwyższania dodatków i bez zaciągania corocznych pożyczek emisyjnych, co komisya uważa za wysoce szkodliwe i niebezpieczne dla kredytu krajowego.

Zaznaczywszy powyżej granice i cel pożądanej operacyi finansowej, dodaje komisya wyraźnie, iż celem przyszłej operacyi nie może być w żadnym razie dostarczenie krajowi nadzwyczajnych, a tem samem nie mogących mieć charakteru trwałości zasobów, któreby wys. Sejm wprowadzić mogły na drogę nakładów, może pożytecznych, ale przechodzących z pewnością granice możności kraju na tak długo, dopóki dzisiejsza, a tak jednostronna podstawa jego dochodów zmienioną, względnie rozszerzoną nie zostanie.

Możność a zarazem kierunek tej operacyi finansowej widzi komisya budżetowa w fakcie, że kraj już w roku 1892 w funduszach krajowych i indemnizacyjnych amortyzuje kapitał w okrągłej cyfrze 5,000.000 złr., a równocześnie zmuszony jest korzystać z kredytu w kwocie 1,650 000 złr.

Stosunek tych dwóch cyfr z jednej strony wskazuje kierunek przyszłej operacyi finansowej i dodaje otuchy, iż daną nam będzie możność na szereg lat porzucić drogę pokrywania niedoboru po życzkami, z drugiej zaś strony jest dowodem, że stan finansów kraju ogólny nie jest opłakany i nie może być uważanym za niepomyślny rezultat gospodarki krajowej; jest on tylko wynikiem tego, że kraj w ostatnich latach musiał nietylko spełniać obowiązki, jakie na każdym kraju z tytułu obowiązków i praw statutem krajowym mu przysługujących na nim ciążą, lecz musiał uzupełnić i zastąpić na niejednem polu życia publicznego to, co przez innych zdziałanem być mogło, z zaniedbanem zostało.

Komisya budżetowa stwierdzając już dziś konieczność operacyi finansowej w roku przyszłym, upatruje jej korzyści nietylko w rezultatach cyfrowych, nietylko w uniknięciu szkodliwych następstw dla kredytu krajowego, ale przedewszystkiem w przywróceniu tego głównego regulatora dla gospodarki budżetowej Sejmu, którego brak dziś tak dotkliwie wszyscy czujemy a jakim jest dąże nie do uzyskania, względnie utrzymania równowagi w budżecie krajowym.

Komisya budżetowa we wnioskach swych do pokrycia niedoboru nie doradza wysokiemu Sejmowi z własnej inicyatywy operacyi finansowej, której konieczność uznaje, gdyż sądzi zasadniczo, że wniosek taki od Wydziału krajowego wyjść powinien, a to tem bardziej, że daną tedy będzie wysokiemu Sejmowi możność szczegółowego zbadania i ocenienia projektu w jego szczegółach i jego następstwach. Wniosku takiego na przyszłej sesyi sejmowej spodziewać się należy zresztą już i z tego względu, że obecny na posiedzeniu członek Wydziału krajowego oświadczył, iż:

„Wydział krajowy uznaje niezbędną potrzebę stałego uporządkowania stosunków kredytowych skarbu krajowego tak, ażeby na przyszłość pokrywać można niedobory bez corocznego zaciągania emisyjnych pożyczek. Wydział krajowy nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki dalszego zaciągania corocznych emisyjnych pożyczek — skutkiem czego zamierza już na najbliższej sesyi wysokiego Sejmu wystąpić z projektem stałego uporządkowania stosunków skarbu krajowego.“

Oprócz działów gospodarstwa krajowego, które znajdują już dziś wyraz w preliminarzu budżetu krajowego, jest jeszcze niejedno pole, otwarte dla przyszłej działalności kraju, — na któremby niemałe korzyści odnieść się dało, jak n. p. koleje lokalne itd.

Przy dzisiejszym stanie finansów nawet po przeprowadzonem uregulowaniu stosunków skarbu krajowego, byłoby jednak dla wysokiego Sejmu niemożliwem jakąkolwiek akcyę w tym kierunku rozpoczynać; chwila ku temu sposobna może dopiero nastąpić wtedy, gdy kraj uzyskać zdoła szersze i zmienione podstawy podatkowe, a przedewszystkiem gdy zdoła w jakiejkolwiek formie otrzymać udział w podatkach konsumcyjnych państwa.

Tu leży możność dalszego pożytecznego działania Sejmu, tu możność dalszego rozwoju ekonomicznego kraju, a zarazem ulgi dla ciężko dziś obarczonej ludności ciężarem dodatków do podatków.

Komisya budżetowa ma sobie za obowiązek zwrócić uwagę na potrzebę akcyi i w tym kierunku tak Wydziału krajowego, jak i reprezentacyi kraju w Rądzie państwa, a wątpić trudno, że akcya ta pomyślnym uwieńczona będzie rezultatem, gdyż państwo pamiętać musi, iż z jednej strony fundusz krajowy ponosi dziś nie jeden ciężar (żandarmerya, fundusz koszarowy, subwencye kolejowe, fakultet medyczny), który z obowiązkami administracyi państwa w związku zostaje, z drugiej zaś strony rozwój ekonomiczny kraju podnosi siłę podatkową jego mieszkańców i umożliwia im ponoszenie tych ciężarów, jakie państwo i kraj na nich wkładają.

Nakoniec zwraca komisya uwagę Wydziału krajowego na możność uzyskania w drodze ustawodawstwa krajowego nowego, choć może niezbyt obfitego źródła dochodów dla funduszu krajowego przez ustanowienie krajowego podatku zbytkowego, a w szczególności przez umiarkowane opodatkowanie powozów i służby.

Komisya nie chce przesądzać już dziś, czy nowy ten podatek da się w naszym kraju zastósować i czy jego efekt finansowy pozostanie w odpowiednim stosunku do kosztów poboru, kontroli i administracyi, poprzestaje przeto na zwróceniu uwagi Wydziału krajowego, pozostawiając jego ocenieniu: czy i. w jakim kierunku odpowiednie studya przygotowawcze przedsięwziąść zechce.

Na podstawie powyższych uwag komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,393.259 złr. (ewentualnie 6,593.259 złr. w razie uchwalenia podwyższenia funduszu koszarowego o 200,000 złr.) a dochody własne w sumie 897,804 złr.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w roku 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 cent. od każdego złr. całej należytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej, w kwocie 1,450.000 złr. (ewentualnie w razie uchwalenia powiększenia funduszu koszarowego) 1,650,000 złr.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt takiej operacyi finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

V. Kwoty przyzwolone na rok 1892 w rubrykach i pozycyach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych;

przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

1) w rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 i między pozycyami 8, 9 i 10.

2) w rubr. II. poz. 24 c, z rubr. X. poz. 128, 130 i 131.

3) w rubr. X. między poz. 128 i 129 i między poz. 134, 135 i 136.

4) w rubr. XIII. między poz. 163 kk) i poz. 165.

5) w rubr. XV. między poz. 204, 208 i 209, 215 i 215 a) i między poz. 221 i 222 tudzież w należących do tej rubryki budżetach wszystkich szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, pomiędzy wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół.

6) w rubr. XVI. między poz. 254 i 296, tudzież między poz. 295 i 300.

Lwów dnia 4 kwietnia 1892.

Przewodniczący: *Dunajewski.*
Sprawozdawca jeneralny: *Stanisław Badeni.*

Nabytki Rusinów.

Mniej więcej w ciągu roku, od czasu znanego wystąpienia posła Romańczuka w Sejmie kraj., otrzymali Rusini — według obrachunku *Diła* — następujące koncesye:

1) Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, wydał rozporządzenie, aby w Galicyi wschodniej robiono w księgach gruntowych wpisy i w języku ruskim;

2) władze centralne nadały Rusinom koncesyę na utworzenie ruskiego Tow. asekuracyjnego *Dniestr*, o co dawniej czyniono bezskutecznie starania;

3) Wydział krajowy postanowił, aby na podania ruskie odpowiadać po rusku i literami ruskiemi.

4) od roku 1873 trzymano się ściśle rozporządzenia ś. p. hr. Gołuchowskiego, aby władze administracyjne korespondowały ze stronami ruskiemi w języku ruskim, ale literami łacińskiemi; obecny Namiestnik polecił, aby w korespondencyi ze stronami ruskiemi używano alfabetu ruskiego. Z konsystorzami grecko-katolickiemi dawniej Namiestnictwo korespondowało po niemiecku, a obecnie koresponduje po rusku. Obecny szef dyrekcyi skarbowej, p. W. Korytowski, w swym cyrkularzu do administracyi skarbowej, zajął stanowisko przychylne językowi ruskiemu;

5) Rusini dawniej często uskarżali się na przenoszenie urzędników narodowości ruskiej na Mazury, z pobudek czysto politycznych. Obecnie zaczęto niektórych przenosić napowrót na Ruś, jak n. p.: nadkontrolora Hawryluka z Nowego Targu, nadkomisarza Miszkiewicza z Krakowa, nadinspektora Atanazego Zajączkowskiego z Białej i oficyała pocztowego Potelickiego z Tarnowa;

6) w roku minionym, p. Namiestnik wydał rozporządzenie, aby na 48 starostwach wschodnio-galicyjskich umieszczono, obok napisów polskich i napisy ruskie;

7) Wydział krajowy — wskutek inicyatywy swego członka, Dra Sawczaka — wniósł przedstawienie do ministeryum handlu, aby na wszystkich liniach kolei państwowych w Galicyi wschodniej wszystkie napisy, ostrzeżenia i t. p. były w obu językach krajowych. Prezydent kolei państwowych, Dr L. Biliński, podczas pobytu swego we Lwowie, zapewniał wysłańców *Narodnej Rady*, że się stanie zadosyć życzeniom, wyrażonym w memoryale Wydziału kraj.;

8) Sejm krajowy postanowił wezwać rząd do założenia osobnego ruskiego gimnazyum w Kołomyi. Od czasu przekształcenia gimnazyum akademickiego we Lwowie na ruskie gimnazyum, na paralelki ruskie w Przemyślu czekać musieli Rusini prawie lat 20. Obecnie, w lat kilka po utworzeniu tych paralelek, otrzymali osobne gimnazyum w Kołomyi.

9) Ministeryum zatwierdziło wnioski Rady szkolnej krajowej, co do utworzenia żeńskiej 4-klasowej szkoły ćwiczeń we Lwowie z językiem wykładowym ruskim i dwóch również ruskich 4-klasowych męskich szkół ćwiczeń: w Stanisławowie i Tarnopolu.

Wszystkie te ustępstwa, „stanowiące — jak się wyraża *Diło* — tylko cząstkę najpilniejszych potrzeb halicko-ruskiego narodu,“ były — według tegoż dziennika — wynikiem zmiany sytuacyi, wytworzonej znaną enuncyacyą w Sejmie posłów ruskich ze stronnictwa narodowego. „Zaspokojenia dalszych potrzeb i wykonania niektórych ustępstw już poczynionych“ należy jeszcze oczekiwać.

Hałyckaja Ruś natomiast widzi w ostatnich koncesyach w dziedzinie szkolnictwa „następstwa opozycyjnego stanowiska sejmowego klubu ruskiego z roku 1889 i obawy rządu, aby sejmowy klub ruski znowu nie stanął w zwartej opozycyi.“

KRONIKA.

Kraków 6 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** Dyrektor Jan Matejko, który w ostatnim czasie był ciężko chory, przyszedł już do zdrowia i dzisiaj rano wyjechał do Lwowa.

— **Kościołowi Maryackiemu** świeżo nowa przybyła ozdoba. Jest nią wielkie okno w ścianie zachodniej, pomiędzy dwoma wieżami. Okno to dawniej niezgrabne i bez żadnej ozdoby, w czasie restauracyi nawy zostało przedłużonem i upiększonem przez dodanie kamiennego laskowania z bogatą u góry rozetą. Obecnie, dzięki ofiarności X. Juliana Bukowskiego, cała ta wielka przestrzeń zyskała oszklenie kolorowe, które wnętrzu kościoła niemało dodało uroku i życia, przypominając świetne witraże ścian frontowych katedr francuskich. System oszklenia przyjęto odpowiedni do wzorów, jakie przedstawiają średniowieczne okna w absydzie kościoła. Jest to system jedynie właściwy, gdyż drobne w ołów oprawne szybki kolorowe, układając się w mozaikę pojedyńczych tafli, nie narzucają się jako samoistne kompozycye obrazowe, któreby swoim blaskiem głuszyły malowania wnętrza, lecz umiejętnie dobrane tworzą akord, w którym szczegóły nikną wobec ogólnego wrażenia barwnej dekoracyi. To jest cała wyższość systemu mozaikowego czyli kobiercowego nad pretensyonalną, o wielkich płaszczyznach kompozycyą malowaną na szkle, jaka była w modzie około połowy naszego wieku, kiedy prawdziwa dawna tradycya sporządzania witraży kolorowych była zupełnie zaginęła. Obecnie idąc za przykładem Francyi, cała Europa do niej powraca i wyniki tego są najpiękniejsze. A zaszczyt przynosi Krakowowi, że nie daliśmy się pod tym względem ubiedz sąsiadom, lecz sami własnemi siłami zdobywamy się na witraże, których nawet obok średniowiecznych wstydzić się nie potrzebujemy. Treści pojedyńczych, na okno składających się tafel, opisywać nie będziemy, gdyż była już o nich mowa z okazyi wystawienia kartonów i szkiców na widok publiczny. Każda tafla zawiera ujętą w bordurę scenę z kilku osób złożoną. Na jednym z witraży widzimy portret fundatora okna z odpowiednim podpisem, na drugim przedstawiono widok wieży maryackiej i dano następujący pamiątkowy napis: „Według kartonów Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehofera, wykonane w pracowni Teodora Zajdzikowskiego w r. 1892 pod kierunkiem architekta Tadeusza Stryjeńskiego.“

O ile główna przestrzeń okna najlepsze robi wrażenie, o tyle zaprzeczyć trudno, że w części górnej razi, nawet dość silnie, pewna surowość i krzykliwość barw, zwłaszcza fioletowych i czerwonych; wynikło to nie tak z użycia złego szkła lub złych barw, jak ze sprzeniewierzenia się systemowi mozaikowemu. Wielkie jednokolorowe przestrzenie obok rozety mają w sobie coś ordynarnego i obok tafli mozaikowych niżej umieszczonych rażą jak grubiaństwo wśród wykwintnego towarzystwa. Jestto skutek pierwotnej niedość w tej części opracowanej kompozycyi, ale bardzo łatwo przez zastąpienie małemi kilku większych i najbardziej krzyczących szyb usuniętem być może.

— **Komisya teatralna** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Na porządku dziennym była sprawa budowy klatki schodowej w nowym teatrze. Komisya uchwaliła po rozprawie użyć na schody marmuru z Karstu; schody takie będą droższe od kamiennych o kwotę przeszło 2.000 złr. Odzywały się głosy za użyciem marmuru z Czerny; podniesiono wszakże, że tak pod względem koloru, jak co do rozmiarów uzyskać się dających płyt, nie jest on odpowiednim do gmachu teatralnego. Odpowiednie wnioski przedłoży komisya pełnej Radzie. Uchwalono również przedłożyć Radzie do zatwierdzenia następujące oferty: firmy Zieleniewski na budowę wodociągów w teatrze, p. Grünwalda na roboty szklarskie i p. Kepplera na roboty pokostnicze.

— **P. Zenon Przesmycki** we wczorajszym drugim swym odczycie zamknął rzecz o dekadentyzmie francuskim. Z zajęciem wysłuchali zebrani barwnego przedstawienia tego nowego literackiego prądu we Francyi i oklaskiem wynagrodzili prelegenta za pouczające wykłady. Sprawozdanie z nich podamy jutro.

Wieczorem przybył p. Przesmycki do „Związku literackiego,“ gdzie odbyła się nader ożywiona i ciekawa dyskusya na temat nowych prądów w poezyi, zasadniczych podstaw poezyi itp. P. Przesmycki wziął również udział w pogadance.

— **Koncert panny Szlezygier** odłożony został na piątek dnia 8 b. m.

— **P. Roman Żelazowski** odłożył na czas nieoznaczony zapowiedziane w Warszawie gościnne występy na tamtejszej scenie.

— **Pogrzeb ś. p. Adama Fucilińskiego**, adjunkta konceptowego Magistratu krakowskiego, odbył się w dniu wczorajszym. W pogrzebie wziął udział prezydent miasta Dr Szlachtowski, p. wiceprezydent Friedlein, oraz Magistrat *in gremio* wraz z II wiceprezydentem p. Drem Schmidtem. Na trumnie złożyli urzędnicy Magistratu wieniec.

— **Aresztowanie.** Wczoraj aresztowano na tutejszym dworcu dwóch znanych złodziei za włamanie się do wagonów i skradzenie 2 baryłek wina, które im odebrano.

— **Konkurs** na znaczniejszą liczbę strażników rozpisała krajowa Dyrekcya skarbowa we Lwowie. Bliższe szczegóły podane są w dotyczącem ogłoszeniu, zamieszczonem w dzisiejszym Nrze *Czasu*.

— **Mianowanie.** Ministerstwo skarbu zamianowało inspektora ewidencyjnego, Eugeniusza Hammera, starszym inspektorem ewidencyjnym II klasy w VIII klasie rangi w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Bronowice, w powiecie krakowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Balony**, dostrzeżone w pogranicznych okolicach terytoryum rosyjskiego, są przedmiotem żywej dyskusyi prasy rosyjskiej — dyskusyi, niewiadomo o ile szczerej. *Nowosti* otrzymują pismo, twierdzące, że owe balony nie są niczem innem, jak tylko świeżo pojawioną kometą, o której prof. Chandrikow doniósł niedawno światu naukowemu. Dziwnie to trochę wygląda, żeby nie można było balonu od komety odróżnić.

— **Eksplozya w Petersburgu.** W jednym z oddziałów petersburskiej fabryki prochu eksplodowało w poniedziałek wieczorem 350 pudów pyroksyliny. Budynek wyleciał w powietrze wraz z dziewięcioma robotnikami; budynek sąsiedni także poniósł uszkodzenia, a pięciu pracujących w nim robotników jest rannych. Na przestrzeni dwóch wiorst dokoła fabryki popękały prawie wszystkie szyby w oknach. Przyczyna eksplozyi jeszcze nie jest znana.

— **Morderca Wulkowicza.** *Corr. de l'Est* odbiera z Konstantynopola depeszę, według której właściwy morderca Wulkowicza jest już schwytany. Jest nim pewien Albańczyk, nazwiskiem Merdjan, który zaraz z samego początku śledztwa złożył zeznanie, iż rosyjsko-bułgarscy ajenci namawiali go do morderstwa, ale że on oparł się pokusom. Zdradził go teraz jeden z jego współwinnych, Bułgar Christo. Sułtan sam gratulował ministrowi policyi Nazim Bejowi szczęśliwego wykrycia zbrodniarza.

— **Hans Bülow**, który po swoim niefortunnym muzyczno-politycznym występie wyjechał był na kilka dni z Berlina, powrócił 2 b. m. do stolicy Niemiec i dyrygował 4 b. m. u Filharmoników IX symfonią Beethovena. Przyjmowany był owacyjnie przez tłumy publiczności. Podczas próby jeneralnej w dniu 3 b. m., po niezliczonych wywoływaniach ze strony wielbicieli swych, zjawił się Bülow na estradzie; milczenie zaległo salę, sądzono, że nastąpi nowa enuncyacya polityczna. Ale Bülow położył tylko rękę (ubraną w czarną rękawiczkę) na ustach, na znak, że mówić nie myśli. Ogromną wesołością okazała mu publiczność, że wymowny ten gest zrozumiała.

— **Brandt**, ów robotnik, który przed kilku dniami z nożem w ręku zaczepił posterunek wojskowy w Berlinie, i za którym żołnierz strzelił, umarł przedwczoraj wskutek odniesionych ran. Drugi raniony przy tem robotnik Treber otrzymał ranę w biodro i stan jego budzi poważne obawy.

— **Panna Jadwiga Mohrenheim**, młodsza córka paryskiego ambasadora, wychodzi za mąż za hr. Buturlina, *attaché* ambasady rosyjskiej w Paryżu.

— **Ravachol** zeznał podobno — tak przynajmniej utrzymują niektóre dzienniki paryskie — że eksplozyi na Rue de Clichy nie wywołał dynamit. Była to specyalna materya wybuchowa, wynaleziona przez Ravachola, a nosząca nazwę Sebastinu albo Ravacholitu. Ravacholit ma trzy razy większą siłę, niż nitrogliceryna. — Wielu dziennikarzy odwiedza matkę Ravachola, zamieszkałą w Saint Etienne. Opowiada ona, że syn jej z usposobienia jest łagodnym i dobrym człowiekiem i że kobiety dopiero sprowadziły go na tę złą drogę, na której się teraz znajduje. Ravachol oświadczył, że miał zamiar dnia 1 maja wysadzić równocześnie w powietrze 12 paryskich gmachów.

— **Kradzieże dynamitu.** Depesze donoszą o dwóch nowych kradzieżach dynamitu, których skutki mogą być straszne dla bezpieczeństwa publicznego. W mieście hiszpańskim Soria (nad Duero w Starej Kastylii) skradziono dynamit, używany przy robotach około dróg żelaznych. Aresztowano natychmiast wszystkich robotników. Równocześnie skradziono 25 kilogramów dynamitu z kopalni węgla w Banneux (w Belgii).

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 7 b. m.: *Schadzka*, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i *Wróble*, komedya w 3 aktach Łabicha i Delacour — pierwszy występ p. Śliwickiego po powrocie do zdrowia.

W sobotę 9 b. m. po raz pierwszy: *Ojcze nasz*, dramat w 1 akcie Coppée'go i *Gwałtu, co się dzieje*, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

— Dnia 5 kwietnia piękna pogoda; termometr od +3·3 doszedł do +17·5 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 6 kwietnia stan jego był 742·9 mm., termometru +5·6 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 7 kwietnia: św. Epifaniusza m.

Ruch artystyczny i umysłowy.

„Przegląd Polski.“ Słusznie na czele zeszytu kwietniowego, pierwszego, który wyszedł po śmierci Pawła Popiela, umieszczono wspomnienie o tym wielkim obywatelu, którego pióro tylokrotnie zaszczycało i zdobiło karty *Przeglądu*, a który pod sam koniec sędziwego żywota, prawdziwie w przeddzień śmierci, wziął jeszcze raz to pióro w omdlewającą rękę, aby odeprzeć atak, z liberalnego obozu wymierzony z większą swadą niż gruntownością przeciw znakomitym *Rozmyślaniom* hr. Tarnowskiego, i w świetnej polemicznej pracy wyświecić bałamuctwa i fałsze historyczne, polityczne i społeczne, nagromadzone w broszurze bezimiennej, lecz aż nadto przejrzystego pochodzenia, p. t.: *Dwie opinie*. Nie dziw, że za tę obronę uczciwej sprawy spotkała ś. p. Popiela, już na katafalku leżącego, garść obelg *N. Reformy;* nie dziw, że Stanisław Tarnowski rzewne mu poświęca wspomnienie pośmiertne, które urosło do rozmiarów wyczerpującej charakterystyki i obszernego życiorysu. Hr. Ludwika Dębickiego artykuły w *Czasie* i praca hr. Tarnowskiego doskonale się wzajemnie dopełniają: tamte były wspomnieniami pod świeżem wrażeniem śmierci, skreślonemi przez człowieka, którego ze zmarłym patryarchą najbliższe i najczulsze łączyły osobiste stosunki; — ta jest portretem, już po kilku tygodniach i z całym spokojem wycieniowanym przez męża nieco dalej stojącego osobiście, lecz z Pawłem Popielem złączonego wspólnością zasad, ideałów i dążeń, przejętego podziwem dla jego niewzruszonej wiary i gorącej miłości Ojczyzny, dla jego rozumu, nauki i charakteru, przejętego wdzięcznością dla jego wielkiego serca. Jak nić czerwona ciągnie się w niej piękna myśl, że cały długi żywot Popiela był działalnością restauracyjną w rozbiciu epoki porozbiorowej, restauracyjną na wszystkich polach życia publicznego i prywatnego, był gojeniem, łagodzeniem i spajaniem — tego zrozumieć i darować mu nie mogli ci, których żywiołem jest burzyć i mącić, dwo racy i Tartufy, którzy w naszych demokratycznych czasach zamienili się w Rabagasów. — Śliczne jest epitafium dla ś. p. Popiela, którem autor kończy swoją pracę, słowa wyjęte z brewiarza: „Mąż, którego praca nie zwyciężyła, a śmierć nie zwycięży, albowiem ani umierać się nie bał, ani żyć się nie wymawiał.“ — Z innych artykułów *Przeglądu* wymienimy p. L. Ćwiklińskiego rzecz o niedawno odkrytem dziele Arystotelesowem o Konstytucyi Aten; p. Zdziechowskiego rozprawę o Bajronizmie francuskim i dalszy ciąg znakomitego streszczenia Pamiętników Talleyranda przez p. H. Lisickiego. Kronika literacka omawia drugi tom „Żywota A. Mickiewicza,“ p. Okolskiego „Kwestyę reformy gimnazyalnej,“ oraz cały szereg publikacyj polskich i zagranicznych z różnych działów wiedzy i z belletrystyki. Zeszyt zamyka się „Przeglądem politycznym,“ zawierającym, jak zwykle, wiele bystrych poglądów i słusznych uwag o bieżących kwestyach politycznych.

Kwartalnik historyczny, wydawany we Lwowie, pod redakcyą prof. Oswalda Balzera, wystąpił na drugi kwartał bieżącego roku z zeszytem prawdziwie popisowym. Dawno nie pamiętamy numeru tak pełnego treści i tak zajmującego od początku do końca. Prof. Maryan Sokołowski w obszerniejszym artykule zaznajamia czytelnika ze stanem, urządzeniem i najważniejszemi przedmiotami „Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie,“ podnosząc zwłaszcza to, co w niem dla dziejów kultury ma największe znaczenie. Osobny ustęp poświęcony jest nabytkom najnowszych lat. Jest to jednem słowem istne *vade mecum* (jakiego dotychczas brakowało) dla każdego, kto chce się bliżej zapoznać z najwspanialszym tym polskim zbiorem i ocenić całą jego doniosłość, całą wartość zawartych w nim skarbów. P. Władysław Stesłowski, który, o ile wiemy, już pisał niemiecką rozprawę o stosunkach cechowych Krakowa średniowiecznego, wystąpił obecnie z większą pracą, w której gruntownie opracował i wyczerpał wszystkie wiadomości, jakie o początkach, organizacyi, życiu, znaczeniu i rozwoju cechów w stolicy Polski przynoszą nam obficie już wydane źródła archiwalne. Rzecz doprowadzona aż do pierwszej połowy XVII wieku. Autor zresztą obznajomiony jest z literaturą zagraniczną, a zwłaszcza niemiecką, do stosunków cechowych się odnoszącą. — Dział recenzyj zajmujący i obfity, jak zwykle; równie inne spisy i sprawozdania z ruchu na polu historycznem, których opracowanie z każdym zeszytem jest dokładniejsze i bardziej wyczerpujące przedmiot, tak że pod tym względem *Kwartalnik* nic do życzenia nie pozostawia.

Zwrócić wreszcie warto uwagę na końcową wiadomość „o Kółkach naukowych,“ których pomysł rzucił z łoża śmiertelnego dwa lata temu na zjeździe historyków nieodżałowany Liske, a które nietylko że weszły w życie, ale niespodziewanie się rozwijają i zaczynają skutecznie działać, budząc życie umysłowe na prowincyi, skupiając po mniejszych miastach profesorów szkół i ludzi wykształconych i myśli ich kierując ku sprawom poważnym i pożytecznym. Kółka powstały już w Drohobyczu, w Tarnopolu, w Buczaczu i Czortkowie, w Przemyślu. Członkowie ich gromadzą się, miewają odczyty, zajmują się wyszukiwaniem źródeł, robieniem wypisów archiwalnych, opracowywaniem monografii różnych miejscowości i t. d. Instytucya Kółek już wydała niejeden dobry owoc, a niewątpliwie skutki jej będą coraz obfitsze i piękniejsze; już samo skupienie i zużytkowanie do poważnych celów tych sił i inteligencyi po kraju rozproszonych i często przez odosobnienie marniejących, jest nieobliczalną zasługą. Kółka naukowe będą stanowiły najpiękniejszy wieniec na grobie ś. p. Liskego.

Misyj katolickich zeszyt marcowy zawiera: X. Michał Twardowski T. J., Misyonarz w Indyach Wschodnich; Zanguebar angielski (ciąg dalszy): VI. Golbanti, Ngao i Ngatana; VII. Muina i Ndera, Filozoficzne rozprawy, Negocyacye z krajowcami; Hierarchia kościelna w Japonii, dekret J. Ś. Leona XIII; Listy z Ceylonu X. prałata Wł. Zaleskiego (ciąg dalszy); Albania: I. Geografia Albanii; JEm. kardynał Simeoni; Nowy Prefekt Propagandy. Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Afryka: Widok na Port Said u ujścia kanału Sueskiego; X. Michał Twardowski T. J., Misyonarz w Indyach; Afryka: Widok miasta Izmailia i kanału Sueskiego, podług fotografii; Abisynia: Wiejska zagroda plemienia Boghosów; Cesarzowa japońska, podług fotografii; Afryka: (Zanguebar angielski), Taniec Wa-Pokomów; Bonzowie i mniszki buddhyjskie w pielgrzymce do „Zęba Buddhy;“ Ceylon: Kwiat herbaciany *(Camelia Thea)*; Pagoda Alu-Wihara koło Małale, podług fotografij, przysyłanych przez X. prałata Wł. Zaleskiego; JEm. X. Mieczysław kardynał Ledóchowski.

Wyspy Sandwickie i Gambier w Oceanii, przez X. Józefa Hułabowicza T. J. W Krakowie, w drukarni *Czasu*, Fr. Kluczyckiego i Spki. St. 107, z licznemi drzeworytami.

Jestto ostatnia praca X. Józefa Hołubowicza, byłego redaktora *Misyj katolickich*, zmarłego w roku 1887. Wzbogaca ona naszą tak ubogą literaturę geograficzną i podróżo-pisarską. Najmniej stosunkowo pisano u nas o Oceanii. W pracy tej znajdujemy dokładny opis wysp Sandwich i wyspy Gambier, należącej do grupy wysp Towarzyskich. Szczególniejszy interes budzi opis wyspy Molokai, siedziby trędowatych, uświęconej szczytną pracą apostolską i iście chrześciańskiem poświęceniem się O. Damiana Devenster'a. Opowiadanie ś. p. X. Hołubowicza jest wszędzie zajmującem i pouczającem, a wyczerpującym obraz szerzenia się wiary katolickiej na tych, rozrzuconych nagromnym przestworze oceanu, grupach wyspiarskich. Życzyćby należało, aby praca ta znalazła jak naliczniejszych czytelników, zwłaszcza pomiędzy młodzieżą płci obojga.

Przewodnik praktyczny obejmujący przepisy, wskazówki i rady, dotyczące gospodarstwa wiejskiego, domowego, rękodzieł, przemysłu i handlu, wydał J. R. Kwaśniewski. Rocznik I. 8° 518 str. Pod tym tytułem opuścił prasę w drugiem wydaniu zbiór przeszło tysiąca różnych przepisów praktycznych, z dzieł i podręczników swojskich i obcych różnych autorów, a przydatnych dla wszystkich stanów na wsi i w mieście. Pierwsze wydanie rozeszło się całkowicie w prenumeracie miesięcznej. Obecne zaś drugie wydanie jest do nabycia naraz w całości i oprawne, w wydawnictwie „Przewodnika praktycznego“ w Krakowie przy ul. św. Krzyża l. 7. Drugi rocznik Przewodnika w jednym skończonym tomie wyjdzie w grudniu bieżącego roku.

Odczyt Dra W. Skarzyńskiego.

Wczorajszy drugi odczyt Dra Witolda Skarzyńskiego obudził w słuchaczach jeszcze większy interes, aniżeli pierwszy, gdyż odnosił się do stosunków pracy, które stanowią najbardziej żywotne pytania dla każdego myślącego człowieka. Prelegent wyszedł z mowy Liebknechta, wypowiedzianej w Erfurcie, której podstawą było zdanie, że człowiek pracuje na to, aby żyć, a nie żyje po to, aby pracować. Mowa ta i to zdanie przyjęte zostało przez zgromadzenie najwyższemi oznakami zadowolenia, co wskazuje, że taką jest filozofia życia warstw pracujących.

Pogląd na pracę jest najistotniejszą częścią kwestyi socyalnej, gdyż cała sprawa socyalna obraca się około pracy, jej wartości i wynagrodzenia za nią. Pogląd ten jest odmienny u warstw posiadających i nieposiadających i to stanowi właśnie samą istotę sporu socyalnego. Warstwy posiadające mają najczęściej słabe wyobrażenie o sprawach społeczno-ekonomicznych; panują pomiędzy niemi raczej instynktowne, aniżeli wyrozumowane wyobrażenia w tym względzie. Słowa Liebknechta chętnie przyjmą dla siebie, ale nie dla klas nieposiadających. U ostatnich pracę uważają za obowiązek i oburzają się coraz większemi wymaganiami tych klas. Sobie poczytują za zasługę, że nie pracują i że dają innym zarobek na podstawie swego kapitału. Klasy nieposiadające przyjmują filozofię Liebknechta, a bronią się przeciw zarzutom próżniactwa tem, że dążą do oznaczenia normalnego dnia pracy, a więc od pracy nie odstępują, tylko chcą ją uczynić lżejszą. W sprawie tej należy zdać sobie sprawę przedewszystkiem z pytania, czem jest praca? Prelegent oddawna nad tem pytaniem zastanawiał się i w definicyi pracy, jaką wytworzył za wzorem klasycznej nauki niemieckiej, jako momenta pojęcia pracy stawia czynność ciała lub umysłu, podjętą dla osiągnięcia pewnego celu; tak że praca nosi na sobie charakter wysiłku, znoju, walki i przez to różni się od czynności, które często udają pracę, ale nie są właściwą pracą, brak im bowiem tych istotnych znamion każdej pracy. Bez wytężenia sił, bez zwalczania trudności niema pracy. Praca jest też jednym ze zjawisk ruchu we wszechświecie, ruch ten stanowi życie; bez pracy więc życie zamiera, ustaje, a człowiek niepracujący wyradza się fizycznie i moralnie upada. Ztąd to jest zanik warstw posiadających, które przez brak pracy degenerują się i upadają. Praca jest dla zdrowia fizycznego, dla rozwoju umysłowego niezbędnie potrzebną, nie można więc jej uważać za *malum necessarium*, za smutną konieczność, gdyż ona jest warunkiem bytu i życia, warunkiem harmonii, rozwoju sił fizycznych i umysło-

wych i spełnienia w świecie swego zadania. Praca była jednak dawniej niewolniczą, potem poddaną, dzisiaj jest panią swego losu, a w przyszłości stanie się królową życia jednostek. Ludzkość bez wytężenia w pracy byłaby do dziś gromadą dzikich, bo praca jest podstawą jedyną rozwoju ludzkości, a zatem nietylko konieczną, ale korzystną dla życia jednostek i społeczeństw. To też w pracy jest jedynie przyszłość i warstwy posiadające, jeżeli chcą utrzymać się na stanowisku, muszą przedewszystkiem w pracy zrównać się z innymi, muszą coraz więcej i usilniej pracować, a przez to zyskają prawo do zasługi i utrzymania stanowiska.

Prelegent zwraca tutaj uwagę, jak wiele faktów, w historyi pozornie niezrozumiałych, da się wyjaśnić na podstawie tego pewnika, że praca uprawnia do życia. Z braku pracy marnieją się całe warstwy społeczne, stają się bezpłodne i mimo wykształcenia bezużyteczne, a nawet bez wartości moralnej, jak to pięknie przedstawił Sienkiewicz w powieści *Bez dogmatu* w osobie Płoszowskiego. Nieprodukcyjność słowiańska a polska w szczególności, czerpie swoje źródło w próżniactwie. Przyszłość też taka nasza, jak posiadających ziemię i kapitał zawisły od stopnia, w jakim potrafią zwyciężyć próżniactwo i wstręt do pracy, co nastąpi, jeżeli pojmą, że pracować muszą.

Uznawszy jednak potrzebę i obowiązek pracy dla wszystkich, nie rozwiązuje się przez to wszelkich trudności. Kwestya sporna pozostaje nadal, gdyż idzie w niej o zabezpieczenie pewnej miary pracy i wynagrodzenia za nią. Około tego obraca się dzisiaj kwestya socyalna. Robotnicy łączą się ze sobą, aby na podstawie stowarzyszania się dojść do obniżenia czasu pracy i do uzyskania wyższego wynagrodzenia. Kierunek ten, który im przyniósł już owoce, musi sprowadzić coraz większe skupianie się robotników, którym prawo zezwala na koalicyę. Zasada obrony będzie musiała wytworzyć podobne zjednoczenia pomiędzy przedsiębiorcami. To zgrupowanie sprzecznych interesów w obozy przeciwne nie koniecznie potrzebuje prowadzić do walki, owszem niekorzyści walki są już coraz bardziej rozumiane przez robotników, a ze wzrostem oświaty coraz więcej będą się przekonywali, że kataklizmy im także wychodzą na szkodę i idea sądów polubownych, układów coraz bardziej zyskiwała na znaczeniu.

Możliwość tego zwrotu będzie i przez to ułatwioną, że kapitał dzisiaj przynosi coraz niższe zyski, tak iż kapitaliści będą zmuszeni coraz bardziej przechodzić na stanowisko przedsiębiorców, szukających w pracy zysku, a biorących na siebie ryzyko. Korzyści takich przedsiębiorców dla ożywienia ruchu ekonomicznego ze wzrostem inteligencyi będą coraz lepiej rozumiane przez klasy nieposiadające i tem samem uznają one prawa do zysku przedsiębiorców, istotnie pracujących. Z drugiej strony klasy nieposiadające przy pomocy wyborów powszechnych i prawa o koalicyi muszą osiągnąć lepsze warunki bytu.

Wykład drugi był ożywiony nader wielu głębokiemi poglądami i stawiający za zasadę połączenie wszystkich w pracy, ruszył niewątpliwie myśl zdrową i żywotną do rozwiązania sprawy socyalnej. Przyznajemy jednak, że zapatrywania prelegenta o spokojnem rozwikłaniu sprawy socyalnej trudno nam pogodzić z organizacyą klas posiadających i nieposiadających, stojących naprzeciw siebie w zwartych i zorganizowanych obozach. Jest to stan dzisiaj istniejący i który jest źródłem, pobudką do sporu nieustannie. Wszystko, co też rządy już dzisiaj starają się uczynić i co po części łagodzi położenie, to przeprowadzanie takich zasad, aby warstw społecznych nie przeciwstawiać sobie, ale tak je łączyć w instytucyach wspólnego dobra. Ta myśl połączenia w organizacyi pracy obu odłamów klas społecznych zdaje nam się płodniejszą w przyszłości, aniżeli organizowanie osobnych klas społecznych w jednostronne grupy.

Kwestya socyalna różne jeszcze musi przechodzić fazy rozwoju, ale praca wspólna stanowi tę ideę żywotną, którą autor słusznie wysunął na plan pierwszy, określając dobroczynny wpływ pracy dla wszystkich ludzi przez to samo warunek bytu. W naszem społeczeństwie jest to myśl płodna i powinny się nią szczególnie przejąć warstwy posiadające. Prelegentowi zaś należy się uznanie, że [illegible] tak niezmiernie doniosłem dla powszechnego bytu.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 4 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono 2079 sztuk galicyjskiej żywej nierogacizny; płacono 34—36—40—42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Berlin 4 kwietnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica z odstawą w kwietniu-maju 186·25 mr., w czerwcu-lipcu 188·50. Żyto w miejscu 201, z odstawą w kwietniu-maju 202·75, w maju-czerwcu 197·25, w czerwcu-lipcu 193·50. Jęczmień w miejscu 140—190. Owies z odstawą w kwietniu-maju 144·—, w czerwcu-lipcu 148.— marek — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100% czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 41·—, z odstawą w kwietniu-maju 40·50, w sierpniu-wrześniu 42·50 marek.

Wrocław 4 kwietnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 21·75, żółta 21·60. Żyto 21·50. Owies 46-funtowy 14·75. Rzepak —·— marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 6 kwietnia. (Ze Sejmu). Początek wczorajszego wieczornego posiedzenia o godz. 8 min. 35. Urlopy otrzymali: Ludwik Wodzicki i Zagórski na 5 dni.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusyi ustawę o utworzeniu nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie [illegible], oraz ustawę o nadaniu gminie miasta Kalwaryi Zebrzydowskiej uprawnienia do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca r. 1896.

Przy wniosku Wydziału krajowego o udzielenie m. Jarosławowi prawa do poboru kopytkowego na lat 3, sprzeciwił się Wł. Koziebrodzki uchwaleniu tej ustawy; wniosek Wydziału krajowego poparł bardzo gorąco Adam Jędrzejowicz. Następnie przemawiał Huryk przeciw udzieleniu kopytkowego.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono wniosek Wydziału krajowego.

W przedmiocie poręki kraju do zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa pożyczki 1.500.000 złr., przedłożył ref. komisyi budżetowej p. Skałkowski następujący projekt ustawy: Art. I. Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę, którą gmina król. stołecznego miasta Krakowa w czeskiej Kasie oszczędności zaciągnąć zamierza do wysokości 1,500.000 złr. Kraj poręcza jako współdłużnik płacący tak spłatę regularną umówionych rat umarzających, jak też spłatę kapitału pożyczki, względnie reszty tego kapitału, w razie zastrzeżonego półrocznego wypowiedzenia. Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Prócz tego wnosi komisya następującą rezolucyę:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wystawienia dokumentu poręki dla pożyczki $1\frac{1}{2}$ milionowej, przez gminę miasta Krakowa w myśl ustawy zaciągnąć się mającej.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy wydaniu dokumentu poręki zastrzegł w drodze właściwej, iż z pożyczki $1\frac{1}{2}$ milionowej na razie tylko kwota 1,100.000 złr. może być podjęta. Na zrealizowanie reszty tej pożyczki 400,000 złr. zezwoli Wydział krajowy, skoro sprawa budowy nowego gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie będzie stanowczo załatwioną i odnośny układ między skarbem państwa a gminą względem opłacania czynszu od tego gmachu będzie zawarty.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przed wydaniem dokumentu poręki zobowiązał gminę miasta Krakowa do układania w budżetach gminnych dla funduszu rzeczonej pożyczki osobnych preliminarzy, w których na pokrycie rat od tej $1\frac{1}{2}$ milionowej pożyczki ma być przeznaczony: 1) dochód z Sukiennic; 2) dochód z gazowni; 3) dochód z targowicy bydła; 4) czynsz za gmach nowego gimnazyum i szkoły realnej. Ewentualny niedobór pokryć ma gmina m. Krakowa z innych dochodów gminnych; nadwyżka z wymienionych tu pozycyj dochodów wpływa do dochodu ogólnego budżetu gminnego. Gmina m. Krakowa przyjąć ma nadto zobowiązanie, że wykazywać będzie Wydziałowi krajowemu co pół roku zapłacenie każdoczesnej raty amortyzacyjnej.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu ciążącego na nim obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad gospodarką gminy miasta Krakowa i Sejmowi krajowemu w corocznych sprawozdaniach ze swych czynności o umarzaniu poręczonej przez kraj $1\frac{1}{2}$ milionowej pożyczki donosił.

Ustawę i rezolucye uchwalono bez dyskusyi.

Następnie w załatwieniu sprawozdań komisyi budżetowej (ref. p. Skałkowski), uchwalono przyjąć do wiadomości zamknięcie rachunków funduszów propinacyjnych za r. 1889 i 1890.

Sprawozdanie dyrekcyi funduszu propinacyjnego przyjął Sejm do wiadomości, z uznaniem gorliwej i skutecznej działalności dyrekcyi.

W końcu uchwalono budżety funduszu propinacyjnego na r. 1892.

Nad petycyą Rady powiatowej buczackiej o uwolnienie jej od datku na rzecz kolei transwersalnej, przeszedł Sejm do porządku dziennego, zezwalając jedynie na spłatę ratalną zaległości.

W załatwieniu sprawozdania komisyi prawniczej o czynnościach dep. VI Wydziału kraj. (ref. Dworski), uchwalono wezwać rząd o spieszne rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami o Morskie Oko, z wyrażeniem nadziei, że przy rozstrzygnięciu tego sporu, sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.

Przy tej sposobności p. Okuniewski, korzystając, że sprawy żandarmeryi należą do dep. VI Wydziału kraj., opowiedział kilka wypadków rzekomych nadużyć, popełnionych przez żandarmeryę. Postawił w końcu rezolucyę, wzywającą rząd, aby zalecił komendantom żandarmeryi, by przestrzegali ustaw konstytucyjnych.

P. Kramarczyk użalał się również na żandarmeryę.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wnioski komisyi, a odrzucono rezolucyę Okuniewskiego.

Z kolei na wniosek komisyi budżetowej (referent Goldman) uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie z czynności dep. II, o ile dotyczyło spraw finansowych.

W końcu w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej (ref. Gustaw Romer) uchwalono bez dyskusyi ustawę o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężania straży dla ochrony kultury krajowej.

Z powodu spóźnionej pory zamknięto posiedzenie o godzinie 10ej m. 35 wieczór; następne z powodu święta ruskiego odbędzie się dziś dopiero o godzinie 4ej po południu.

Lwów 6 kwietnia. Rozprawa budżetowa rozpocznie się w Sejmie jutro. W kołach poselskich utrzymują, iż rozprawa będzie interesująca i ożywiona. W dyskusyi jeneralnej zapisani są dotąd do głosu: Madeyski, Siczyński, Włodzimierz Kozłowski, Szczepanowski i Rutowski.

Wiedeń 6 kwietnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Paryża, iż według zapewnień tamtejszych kół poinformowanych, ambasador przy Stolicy św. hr. Lefebvre de Béhaine, który w najbliższych dniach ma przybyć do Paryża, przywiezie z sobą poufne projekty co do zapowiedzianego zastąpienia papieskiego nuncyusza msgra Ferraty przez inną osobistość. Odwołanie msgra Ferraty jest już zasadniczo postanowione.

Donoszą nadto z Paryża, że kardynał Foulon, który z Rzymu właśnie powrócił, otrzymał od Papieża polecenie powtórzenia francuskim biskupom rad Stolicy św. w duchu przyłączenia się do Rzeczypospolitej.

Bern 6 kwietnia. Dyplomatyczne rokowania o nowy traktat handlowy z Włochami są już prawie na ukończeniu; dzięki działalności generalnego sekretarza włoskiego ministeryum spraw zagranicznych, wszystkie trudności zostały usunięte. Niebawem przybędą do Zurichu pełnomocnicy włoscy, ażeby dokonać ostatnich formalności.

Paryż 6 kwietnia. Proces Ravachola i towarzyszy rozpocznie się natychmiast po Wielkiej Nocy.

Paryż 6 kwietnia. Według wiadomości, nadeszłych tu z Madrytu, gubernator Banku hiszpańskiego Camacho podał się do dymisyi, którą gabinet przyjął. Dla zagranicznych wierzycieli Hiszpanii jestto fakt niepomyślny, gdyż ustąpienie Camacha, który uchodzi za najwybitniejszą siłą finansową Hiszpanii, uważają tu za zapowiedź nowych wstrząśnień finansowych w tem państwie.

Londyn 6 kwietnia. Według paryskiej depeszy *Timesa*, wielkie wrażenie na umysłach francuskich sprawiła wiadomość, że Rosya postanowiła przystąpić do ligi handlowej mocarstw środkowej Europy. W razie, gdyby nie nastąpił niebawem nowy, wpadający w oczy dowód rosyjskiej sympatyi dla Francyi, porozumienie rosyjsko-francuskie poniosłoby ciężki cios. Nawet częściowe tylko przystąpienie Rosyi do ligi handlowej musiałoby wywołać dotkliwą reakcyę i zachwiać zgodę pomiędzy oboma państwami. W tym celu osoby bliskie cara radziły mu, aby odbył rodzaj podróży po Europie, odwiedził dwory wiedeński i berliński, a potem przybył do Paryża. Car nie odrzucił projektu i oświadczył, że w każdym razie, gdyby się na podobną podróż zdecydował, Paryża bezwarunkowo nie pominie.

Bruksela 6 kwietnia. Na zgromadzeniu konserwatywnem w Namur oświadczył przewodniczący zgromadzenia, że sprawa referendum królewskiego zostanie z całości reformy konstytucyi wyłączoną i zaniechaną. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

Rzym 6 kwietnia. Nowy angielski ambasador przy Kwirynale, lord Vivian, przyjmowany będzie jutro na uroczystej audyencyi przez króla Humberta. Lord Vivian przedstawił się już markizowi Rudiniemu i wręczył mu, według istniejącego zwyczaju, kopię swego pisma uwierzytelniającego.

Petersburg 6 kwietnia. Układy i prace przygotowawcze około konwersyi 5% listów zastawnych Królestwa Polskiego podjęto na nowo. Skoro tylko ministeryum finansów zgodzi się na żądane zmiany w statucie Towarzystwa kredytowego ziemskiego, nawiąże zaraz ono stosunki z instytucyami kredytowemi, co jednak nastąpi nie wcześniej, jak za dwa lub trzy miesiące. Konwersya będzie $4\frac{1}{2}$%, a nie 4%, jak poprzednio donoszono.

Petersburg 6 kwietnia. Utworzony przez bar. Hirscha komitet dla popierania emigracyi żydów rosyjskich zwrócił się do rządu z prośbą o zatwierdzenie regulaminu warunków, wśród jakich dokonywać się ma emigracya. Emigranci mają być podzieleni na dwie kategorye: na takich, którzy rozporządzają pewnemi środkami, tak, iż komitet będzie miał za zadanie tylko kierować ich emigracyą i dostarczyć im w Argentynii parceli gruntowych, i na takich, za których trzeba będzie zapłacić koszta podróży w wysokości 500 rubli na głowę. Kolonie argentyńskie nie są jednak jeszcze zupełnie zorganizowane; komitet zatem będzie się starał liczbę emigrantów w tym roku o ile możności jak najbardziej ograniczyć, ku czemu pomaga zamknięcie niemieckiej granicy. Emigracya będzie w ten sposób zorganizowana, że komitet będzie tworzył z emigrantów grupy złożone po stu i każdą z nich zosobna ekspedyował.

Rosyjski ambasador przy dworze wiedeńskim, ks. Łobanow-Rostowski, w tych dniach wraca na swoje stanowisko.

Ateny 6 kwietnia. Posłem greckim przy dworze bukareszteńskim został dotychczasowy poseł w Petersburgu, p. Paparigopulo. Nowy poseł bawi już w Bukareszcie.

Biskupem Aten zamianowany został dotychczasowy biskup w Naxos, msgr. Zaphinos.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 kwietnia. Cesarz nadał sekretarzowi rady Sądu krajowego wyższego w Krakowie, Władysławowi Gubarzewskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 6 kwietnia. Cesarz odwiedził wielkich księstwa luksemburskich i odebrał następnie dłuższą rewizytę wielkiego księcia.

Wiedeń 6 kwietnia. W dzisiejszym pociągu pospiesznym krakowsko-wiedeńskim w wagonie trzeciej klasy zapaliła się przypadkiem śliwowica, rozlana wskutek rozbicia się flaszki. Pociąg na krótki czas wstrzymano; ogień został stłumiony. Wypadku żadnego nie było.

Linc 6 kwietnia. Sejm przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę o składzie krajowej Rady szkolnej. Lewica wstrzymała się od dyskusyi i głosowania.

Praga 6 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po mowie Schmeykala zabrał głos Zeithammer. Staroczesi — mówił — niechętnie odstępują od ugody, nie można jednak nikogo do niej zmuszać. Mowca broni większą własność przed zarzutami Schmeykala. W przeciągu dwóch lat zaszły zmiany, którym nie są winni ani Staroczesi, ani właściciele większych posiadłości. Zaszło dużo rzeczy, które działały szkodliwie na ugodę, a mianowicie chybiony i niepraktyczny reskrypt ministeryalny o kwestyi językowej, oraz zachowanie się Niemców wobec wystawy krajowej. Niemcy zachowywali się jak uprzywilejowana sekta z uprzywilejowanym niemieckim językiem państwowym. Czesi chcą ugody sprawiedliwej. Czas wywrze wpływ pomyślny na doprowadzenie do skutku ugody, zadowalniającej wszystkie strony.

Juliusz Gregr omawia kwestyę ugody z prawnopaństwowego stanowiska. Mowca przypomina reskrypt cesarza Karola VI, przyjmujący warunki, postawione przez Sejm czeski co do sankcyi pragmatycznej. Na podstawie tego reskryptu mowca żąda przywrócenia samodzielności Czech. Walka narodowa wre w całej monarchii, bo wywołuje ją system centralistyczny obecnej polityki państwowej. Głównem zadaniem Czechów jest zwalczać tę politykę.

Hrabia Palffy wyraża głębokie ubolewanie, że Schmeykal podsuwa czeskim właścicielom większej własności usposobienie niechęci dla narodowości niemieckiej. Również ubolewa mowca, że akcya ugodowa utknęła, że tyle ofiar było daremnych i że wytworzyło się pewne niezadowolenie, które zresztą było nieuniknione. (Ironiczne okrzyki na ławach niemieckich). Mowca skarży się, że prasa podsuwa jego stronnictwu nieuczciwe motywa działania. Nie jest to już błąd polityczny, lecz polityczna zbrodnia. Większa własność jest wierna ugodzie. (Ironiczne śmiechy na ławach niemieckich). Gdyby nie była wierna, nie byłoby dla niej nic łatwiejszego, jak głosować ostentacyjnie za ugodą i dopuścić, żeby większością głosów została zupełnie obalona. We własnem przekonaniu musicie panowie przyznać, że działamy dla dobra ugody. (Okrzyki na ławach niemieckich: Nie prawda! nie mamy tego przekonania!) Obecnie ugoda nie odpowiadałaby życzeniom większości obu narodów i pociągnęłaby za sobą tylko jednostronne zadowolenie jednego szczepu.

Bendel polemizuje z wywodami hr. Palffyego o stanowisku większej własności i protestuje przeciwko oświadczeniu Gregra, który mówił o ugodzie Czechów z Koroną.

Kwiczala broni stanowiska Staroczechów i apeluje do Niemców, ażeby współdziałali dla osiągnięcia celów ugody, która opiera się na rzeczywistem równouprawnieniu obu narodów.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Paryż 6 kwietnia. Minister wyznań wezwał biskupów kilku dyecezyj prowincyonalnych, aby nie pozwalali na polemiczne dyssertacye w kościołach.

Paryż 6 kwietnia. W biurze policyi w Angers nastąpiła eksplozya dynamitu. Jeden ajent policyjny jest ranny. Szyby w oknach zdruzgotane.

Madryt 6 kwietnia. U członków klubu anarchistycznego odbyto domowe rewizye. Przedsięwzięto 12 aresztowań. W Barcelonie również kilka osób aresztowano.

Pomiędzy aresztantami, znajdującymi się w więzieniu w Grenadzie, przyszło do buntu. Żandarmerya musiała użyć białej broni. Jeden z aresztantów jest zabity, dwóch rannych.

Rzym 6 kwietnia. Posiedzenia parlamentu odroczone zostały do dnia 4 maja.

Petersburg 6 kwietnia. *Prawit. Wiestnik* ogłasza nominacyę dyrektora petersbursko-warszawskiej kolei Sumarokowa na tymczasowego dyrektora departamentu kolejowego w ministeryum komunikacyi.

Belgrad 6 kwietnia. Skupczyna przyjęła ustawę o zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych. Towarzystwa muszą składać piątą część złożonych sum asekuracyjnych corocznie jako kaucyę i posiadać dom własny w Belgradzie.

Przystąpiono następnie do tajnego posiedzenia, na którem Pasicz odpowiadał na interpelacyę w sprawie użycia dziesięcio-milionowej pożyczki na cele wojskowe.

Krążą pogłoski, że pożyczka, nad którą naradzał się klub radykalny, przeznaczona na cele wojskowe, zużyta będzie na zakupno dział systemu Debange'a.

Milowanowicz, który obecnie bawi w Wiedniu, jako delegat do rokowań nad traktatem handlowym, został zamianowany pierwszym szefem sekcyi w ministeryum spraw zagranicznych. Stojan Proticz prze-hodzi z ministeryum spraw wewnętrznych do ministeryum rolnictwa.

Bukareszt 6 kwietnia. Izba rozpoczęła dyskusyę jeneralną nad budżetem na r. 1892/3.

Ateny 6 kwietnia. Dzienniki donoszą, że równocześnie ze studentami serbskimi przybędzie w odwiedziny do Aten znaczniejsza liczba studentów rumuńskich.

Od Administracyi „Czasu".

Na pomnik dla ś. p. Pawła Popiela w kościele Maryackim nadesłali Szczęsnowie Koziebrodzcy 10 złr.

Dla weteranów wojsk polskich z r. 1831 nadesłano pod lit. W. G. 5 złr.

Na zakład Brata Alberta nadesłano pod lit. W. G. 5 złr.

Dla 90-letniej staruszki nadesłał Szaszkiewicz 3 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

90-letnia staruszka, która całe życie uczciwie i ciężko pracowała, jest obecnie w nędzy. Łaskawe datki przyjmuje dla niej Administracya *Czasu.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 6 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier opod.	95 10	Anglobanki	149 —
„ srebrna „	94 20	Uniony	233 —
„ 4% złota	110 60	Bankvereiny	112 —
„ 5% pap. nieop.	102 65	Akcye Länderbank.	206 90
Akcye Ban. Aus.-W.	984 —	„ kol. Kar. Lud.	212 —
„ kredytowe	311 25	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 65	„ „ czerniow.	248 —
Napoleony	9 $43\frac{1}{2}$	„ „ połudn.	87 —
Dukaty	5 62	Elbethale	232 —
Marki	58 10	Nordbahny	2825
5% Renta węg. pap.	102 —	Staatsbahny	284 —
4% „ „ złota	108 45	Alpiny	61 60
Losy prem. węg.	145 50	Akcye tytoniowe	164 —
Losy tureckie	37 75	Ruble	21 25

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 6 kwietnia

Banknoty austr.	172 15	4% Listy likw. pol.	63 25
Krótki Wiedeń	171 95	Akc. kol. Kar. Lud.	91 30
Banknoty ros.	208 90	„ austr. kred.	168 62
5% Listy zast. pols.	66 20	Ultimo Ruble	209 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 —	122 —
Marki niemieckie	57 80	58 30
20-to frankówka ważna	9 36	9 46
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 50	95 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ niepr.	100 30	101 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57 —	60 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 75	101 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	327 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 25	22 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 80
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 40	7 —

Wiedeń 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa	95 —	95 20
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	94 10	94 30
4% Renta złota	110 45	110 65
5% „ papier. nieopodatkow.	102 70	102 90
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 50	139 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 —	141 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 25
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	101 95	102 15
4% „ „ złota	108 20	108 40
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 25	116 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 —
$4\frac{1}{2}$% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 30	93 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	149 50	150 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310 25	310 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	340 75	341 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	206 50	207 —
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	987 —	991 —
Unionbank . . . . . 200 „	233 —	233 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 25	112 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	203 50	204 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2825	2835
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 25	212 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	177 —	178 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	246 50	247 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 25	204 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	284 50	285 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	85 50	86 25
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	201 50	202 —
„ Nord-Ost . . . 200 „	200 —	200 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 50	117 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. 50 l.	101 —	— —
3% „ „ Prem.	111 25	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 „	99 50	99 75
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. $51\frac{1}{2}$ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 50
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	120 40	121 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4\frac{1}{2}$%	100 —	100 50
„ „ Jarosław 300 „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 10	84 10
„ nieopd. „ „ „	91 75	92 75
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 75	195 75
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	139 —	139 40
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	120 60
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 10	103 10
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 10	103 10
„ Nordost . . . 300 „ „	101 50	102 40
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	122 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	156 —	157 —
„ Węgierskie . „ 100	145 25	146 —
„ Tureckie . . fr. 400	37 80	38 30
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 70	7 20
Kredytowe . . . . . „ 100	190 —	191 —
Insbruku . . . . . „ 20	24 —	24 50
Krakowskie . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 —	58 —
Czerw. Krzyż austryack. „ 10	18 40	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . . „ 10	23 —	25 —
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . „ 42	62 —	64 —
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 63
20-frankówki	9 42	9 43
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 85	11 90
Marki niemieckie za 100 marek	58 12	58 20
Rubel papierowy za 100 rubli	120 75	121 —

Lwów 5 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	328 —	330 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 60	101 30
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	98 25	98 95
$4\frac{1}{2}$% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
$4\frac{1}{2}$% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 5 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 15
„ „ „ V	— —	101 60
4% „ likwidacyjne	— —	98 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 50
„ „ „ III	— —	102 15
„ „ „ IV	— —	101 25

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*